Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 3000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 200 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, wtorek, dnia 24-go kwietnia 1923 r. | № 47

Przyjazd marszałka Focha!

W pierwszych dniach maja zjeżdża do Polski jeden z tych ludzi, którego nazwisko ściśle związane z gigantycznemi zmaganiami się podczas wojny światowej, zapisane jest złotemi głoskami na marmurze dziejów, jako pogromcy Niemiec, jako wielkiego zwycięscy szczytnej idei sprawiedliwości i ludzkości, w imię których to haseł walczyli Aljanci z nawałą germańską.

Do Polski przybywa marszałek Foch...

Ten genjalny wojownik, wódz wszystkich wojsk sprzymierzonych zasługuje na specjalną sympatję i szczere uznanie ze strony Rzeczypospolitej, gdyż dzięki jego energji, oraz żelaznej woli, dzięki jego talentowi wojskowemu runęła w pył potęga Niemiec a na jej gruzach powstała Polska odrodzona, powstała do nowego życia, aby tu na rubieży spełniać swe wzniosłe zadania przekazane jej w spuściźnie przez tradycję dziejową. Tem szczersza sympatja, tem gorętszy hołd powinny spotkać marszałka Focha u naszych granic, że obok tegoż niepomiernego uroku, jakie roztacza jego nazwisko, obok zasług położonych dla spraw ludzkości i cywilizacji jest on jednocześnie naczelnym wodzem armji naszej najlepszej sojuszniczki, naszego niezawodnego sprzymierzeńca — Francji. To też przyjazd marszałka Focha przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego zacieśnienia węzłów pomiędzy obu krajami, a przyjęcie, jakie mu zgotuje w spontanicznym odruchu całe nasze społeczeństwo, wszystkie jego warstwy, to przyjęcie będzie najlepszym dowodem i niezbitym dokumentem naszych serdecznych uczuć wdzięczności i braterstwa, jakie żywimy dla Francji.

Któż z nas nie pamięta strasznych chwil w lecie roku 1920, kiedy to nawała bolszewicka parła na Polskę, kiedy to wataha czerwonych hordsowieckich dotarły aż do serca Polski, Warszawy... Wtedy cała Europa patrzała obojętnie nieomal na nasze zmagania się z najazdem bolszewickim, wtedy odzywały się bardzo częste głosy, że Polska ponosi zasłużoną karę za swój rzekomy imperjalizm i nikt nie kwapił się spieszyć nam z pomocą. Nikt za wyjątkiem Francji. Ona nas nie opuściła w tej ciężkiej potrzebie, a marszałek Foch, ten nasz najbardziej wierny orędownik, ten nasz przyjaciel przysyła do Polski swego najbliższego współpracownika, swoją niejako prawą rękę, gen. Weyganda z całym sztabem zdolnych francuskich oficerów, którzy pracują nad tem, aby umiejscowić nawałę bolszewicką, aby nie pozwolić jej zawładnąć stolicą naszą Warszawą. A obok tego idą do Polski z Francji transporty dział i amunicji, śle nam marszałek Foch pełne głębokiej mądrości, a zarazem żołnierskiej prostoty słowa otuchy nawołując do wytrwania i wróżąc, że hordy sowjeckie zostaną pokonane, byle tylko Polska skupiła się, zgromadziła wszystkie siły, natężyła je w potężnym akcie samoobrony. I ta wiara w nasze zwycięstwo genjalnego wodza Francji, obok fachowej pomocy, oraz cennych wskazówek jego najbliższych współpracowników z gen. Weygandem na czele, — ta wiara sprawiła, że w nocy 14 na 15 sierpnia w potężnym rozmachu wojska nasze wstrzymały pochód wroga, odrzucając go od murów stolicy, a w krótce potem wypędziły poza granice. Ta wiara i genjalna pomoc współpracowników Focha, połączona z bohaterstwem naszego żołnierza sprawiła, że w tę pogodną noc sierpniową zrodził się Cud Wisły, zrodził się, by przetrwać po przez całe pokolenie, przejść do legendy, opromienionej nazwiskami takich bohaterów i męczenników sprawy narodowej, jak ksiądz Skorupka, porucznik Pogonowski i wielu innych, w pierwszym szeregu których widnieje promienne blaskiem niespożytej chwały nazwisko pierwszego marszałka Polski, Focha, oraz jego niestrudzonego a nie mniej genjalnego współpracownika generała Weyganda!

Polska i Francja! Dwie siostrzyce związane z sobą nierozerwalnymi węzłami wspólnego umiłowania i krwi ofiarnej, przelanych na polach bitew, bądź to pod sztandarami Napoleona, bądź też w ostatniej wojnie światowej, a temu nieśmiertelnemu braterstwu broni przyświecać będą po wsze czasy dwa nazwiska: wielkiego cesarza i genjalnego pogromcy Niemiec marszałka Focha!

Porażka Litwy w Radzie Ligi Narodów

Genewa, 21. 4. Dzisiaj odbyło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów, poświęcone sprawom polsko-litewskim. W składzie Rady zasiedli: delegat francuski Hannotaux, włoski Salandra, ze strony Litwy obecny był na posiedzeniu prezes ministrów Galwanauskas i stały delegat do L. N. pos. litewski w Berlinie Szidikaukas, oraz przedstawiciel Litwy na konferencję w sprawie Kłajpedy w Paryżu Mandelstam. Ze strony Polski uczestniczył w posiedzeniu prof. Askenazy.

Na wstępie rozpatrzono sprawę wykonania uchwały Rady Ligi z dnia 3 lutego w sprawie zniesienia strefy neutralnej pomiędzy Litwą a Polską. Hymans wygłosił sprawozdanie, stwierdzające prawidłowe wykonanie przez Polskę wspomnianej uchwały w sprawie zniesienia strefy neutralnej, oraz ostateczne załatwienie sporu polsko-litewskiego w sprawie Wilna, z dniem 15 marca.

Galwanauskas wystąpił z gwałtownym przemówieniem przeciwko raportowi Hymansa, ponawiając oskarżenia przeciwko Polsce z powodu objęcia przez nią przyznanej jej części pasa neutralnego, oraz protestując przeciwko uchwale Rady Ambasadorów jako nieważnej i jako bezprawnemu gwałceniu suwerenności Litwy.

Delegat Polski Askenazy stwierdził bezzasadność oskarżeń przeciwko wykonaniu uchwały Rady przez Polskę, które to oskarżenia odparte już zostały w szczegółowej odpowiedzi Polski. Następnie prof. Askenazy przypomniał domaganie się Litwy oznaczenia granicy polskiej na mocy art. 87 Traktatu pokojowego, w którem to oświadczeniu stwierdzono z góry uznanie przez Litwę mocy prawnej uchwały Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca br.

Hymans odparł postawione zarzuty litewskie, konstatując fakt uznania kompetencji Konferencji Ambasadorów przez Litwę i stwierdził, że wobec uchwały Konferencji Ambasadorów spór polsko-litewski o Wilno przeszedł do historji.

Po ponownem wystąpieniu Galwanauskasa i replice Hymansa Rada przyjęła porządek dzienny, przyjmując sprawozdanie Hymansa. Galwanauskas zapowiedział odwołanie się Litwy do Rady na następnem posiedzeniu.

Jako drugą sprawę omawiano uchwałę Rady Ligi z dnia 3 lutego, dotyczącą zniesienia strefy neutralnej między Polską a Litwą do opinji międzynarodowego trybunału w Hadze.

W chwili przystąpienia Rady do rozpatrywania powyższego wniosku, delegat Polski Askenazy opuścił miejsce swe przy stole obrad i zasiadł wśród publiczności.

Hymans jako referent w powyższej sprawie powołał się na sprawozdanie, dotyczące całego przebiegu sporu polsko-litewskiego od roku 1920, opracowanego przez sekretarjat, oraz na przeprowadzoną dyskusję w pierwszej sprawie, rozpatrywanej na posiedzeniu dzisiejszem. Zaproponował on odrzucenie wniosku litewskiego.

Galwanauskas w gwałtowny sposób uzasadniał wniosek litewski. Po replice Hymansa Rada Ligi postanowiła wniosek litewski odrzucić. Galwanauskas zapowiedział odwołanie się Litwy do najbliższego posiedzenia Ligi.

Marszałek Foch — obywatelem Warszawy

Warszawa, 20. 4. Wczoraj uchwaliła Rada M. mianować Marszałka Focha honorowym obywatelem miasta Warszawy.

O pomnik ks. Józefa

Warszawa, 20. 4. Komitetowi budowy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego zabrakło 20 miljonów marek do ukończenia prac.

Rozwój szpiegostwa

Warszawa, 20. 4. „Gazeta Lwowska" ogłasza ciekawą statystykę szpiegostwa na terenie okręgu korpusu lwowskiego za rok 1922 według narodowości i wyznania: Polaków aresztowano 14.85 procent, Rusinów 15.05, Rosjan 13.07, Niemców 12.18, żydów 48.72, Czechów 6.13 procent.

Bank i hurtownia cukiernicza w Warszawie

Warszawa, 20. 4. 160 polskich cukierników oraz 36 fabryk czekolady i cukrów w Warszawie założyło wspólny bank i centralę hurtową, finansowaną przez tenże bank. Celem tej akcji jest ominięcie zbędnego pośrednictwa, podrażającego niepomiernie ceny, przez masowy zakup artykułów używanych w przemyśle cukierniczym.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 23-go kwietnia 1923 r.

* **Bieg okrężny w dniu 3 maja.** Jak nas z strony Komitetu informują zostało naznaczone miejsce startu przy wylocie ul. Zamkowej w rynek (Hotel Biały Orzeł) z tąd bieg ulicą Poznańską okala Plac św. Stanisława, ul. Kościelną przez Rynek w ulicę Podgórną, Miłosławską, Zamkową, św. Ducha, 3-go Maja, Warszawską do Gimnazjum, dalej Szkolną i Targowiskiem, skręca obok Rolnika i Hotelu dworcowego w Poznańską z powrotem do mety (Hotel Biały Orzeł naprzeciw składu Rutkowskiego). Zgłoszenia przyjmuje druh naczelnik Jankowski — ul. Poznańska 29 — nie do 24 lecz **do 29 kwietnia** i udziela informacji bliższych.

* **Podczas ciągnienia V klasy 6-tej Polskiej Państw. Loterji Klasowej** padły wygrane na następujące numery, nabyte u kolektora w miejscu: 11.055, 22.322, 22.328, 38.156, 49.508, 49.515, 60.353, 60.355, 60.359, 73.299. Odnośne losy uprasza się najpóźniej do 27 bm. u kolektora przedłożyć.

* **Walne Zebranie Banku Pożyczkowego we Wrześni.** Zwołane na czwartek godzinę 3. Walne Zebranie Banku Pożyczkowego we Wrześni zagaił w obec 40 członków w zastępstwie prezesa Rady Nadzorczej p. Koniecznego, który w ostatnich dniach nagle urząd prezesa złożył i z Rady Nadzorczej wystąpił, p. wiceprezes Gawlak, któremu poruczono

---

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

29) Powieść historyczna z roku 1848

— Sie meinen, gnädiges Fräulein..? Pani sądzi, że tutaj żadna Polka nie stanie ze mną do tańca?... O! tak nie jest! W czasie manewrów podejmowano nas bardzo gościnnie w polskim pałacu.

— To się bardzo dziwię! — wyrzuciła Ewa, nie mogąc utaić niesmaku i oburzenia na ów pałac polski, podejmujący pruskich lejtnantów. W uniesieniu dodała:

— Gościnnie przyjmuje się tylko przyjaciół...

— Czy pani przypuszcza, że nie umiałbym być jej przyjacielem?

— Dziękuję... Niech pan wpierw okaże się przyjacielem Polaków.

— Ależ ja bardzo lubię Polaków! Oczywiście nie rewolucjonistów. Tych trzeba poskromić! Ale zresztą... Polki są urocze. Ile gracji!... Napatrzeć się nie można.

W toku tej rozmowy wstąpiła w nią pewność siebie i zwykła zuchowatość podnosiła głowę. A że podporucznik podkreślił dusery pod adresem Polek wymownem spojrzeniem, palnęła:

— To niech pan szuka takich z godności wyzutych Polek! Dobrej drogi!... Proszę się odczepić!

Wzburzona smagnęła Figę trzciną przez kark. Koń zerwał się, skoczył żwawo, ale oficer ze złowrogim połyskiem źrenic spiął swego siwka ostrogami, rzucił się za nią cwałem i pochwycił kasztankę za uzdę przytrzymał na miejscu.

— Jak pan śmie! — bryznęła Ewa i obelżywe słowo zaharczało jej w gardle.

A on począł z innej beczki.

— Mam polecenie przywieźć panią z powrotem do Wrześni i poddać rewizji, jako prawdopodobnego szpiega... — skłamał z miną władzy, zaczem, obniżając ton, ciągnął: Chciałem w uprzejmy sposób nakłonić panią do tego. Ale się nie dało; muszę przeto użyć siły...

Gniew zawrzał w niej tak niepohamowany, że stłumił wszelkie obawy. Śmiało, wyzywająco spojrzała w źrenice przystojnego podporucznika, którego miała o krok od siebie z prawego boku. Odwrócił on konie tak, iż łeb jego dotykał siodła Ewusi.

Milczenie, naładowane materjałem wybuchowym, wisiało między nimi przez chwilę.

— Od pruskich żołnierzy wszystkiego można oczekiwać! Okazało się to dostatecznie w Łabiszynie... — syknęła Ewusia ze ściśnionem sercem i, uniesiona rozpaczliwym rozmachem, krzyknęła ze łzą kryjącą się w oczach: Brata zabijaliście mi tam jak zbóje!... Precz! Precz!

Wyrazem pogardy w twarz smagnięty oficer zmieszał się, zachłysnął. Nie oczekiwał niczego podobnego. Skurczył się w sobie i, niby kopnięty kundel, przybrał słodkawo-przymilną minę. Ostatecznie wszystko obrócić w żart, uśmiechem dobrotliwym wygładzić burzę.

— Trzeba się zdarza... w czasie wojny.

— W czasie wojny zdarza się dzikim hordom, a teraz podczas pokoju opryszkom.

Ułan próbował uśmiechać się jeszcze.

— Wypadek... Ubolewania godny wypadek...

— Niech pan mnie puści!! — krzykuęła dziewczyna, szarpiąc za uzdę, którą oficer trzymał tuż przy pysku Figi.

— Ja panią uwolnię... Takiej ślicznej dziewczynie krzywdy nie uczynię, ale wpierw...

Zawahał się; poczem w głupocie swej wyzynał żartobliwym tonem:

— Otóż... Ha, ha, założyłem się z kolegą, że dostanę całusa od tej hożej amazonki, która pojawiła się przed naszemi oknami tak niespodzianie... Nic, tylko całusa... Na honor! Auf Ehr! Jednego całuska!...

— Nie ode mnie!... Źle pan nas zna, Polki, panie oficerze!...

— To wezmę przemocą!

— Nie!! — wyrzuciła blada od fermentującego w niej gniewu, gotowa dać się porąbać, bronić. — Chyba pan niema honoru!

— Ależ bagatela... drobnostka! — śmiał się szarmancki donżuan, szczerząc zęby i uderzywszy swego konia łydką w lewy bok, usiłował przysunąć się do niej.

— Za nic na świecie!!

Odraza i oburzenie kipiały w szumie zwichrzonych myśli i podszepnęły jej, aby wydobyć z pod stanika sztylet przeciw bezczelnemu napastnikowi. Ująwszy trzcinę w lewą dłoń, chciała sięgnąć w zanadrze.

Ułan wszakże zrozumiał ten ruch i natychmiast odruchowo wyciągnął rękę, by przytrzymać jej pół kroku. Przytem puścił uzdę i Figa poruszyła się pół kroku naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jednogłośnie przewodnictwo w zebraniu. Uchwałę rewizji dokonanej przez urzędnika Związku, sprawozdanie Rady Nadzorczej oraz sprawozdanie kasowe zdał członek Zarządu p. Smodlibowski. Obroty Banku balansują w sumie 545.327,584,66 mk. Zebranie przyjmuje obszernie opracowane sprawozdanie do wiadomości i udziela Zarządowi pokwitowania. Zysk wedle bilansu 2.076.956,38 podzielono w następujący sposób: 10 % do funduszu rezerw., 10 % do funduszu emerytalnego, na 4 związkowe fundusze po 10 tysięcy marek, dywidendę 9 % i na dodatkowe renumeracje za ubiegły rok dla Rady Nadzorczej, członków Zarządu i personel 1.200.000, z pozostałej reszty 381.894,72 uchwaliło zebranie dodać na dzwony 200 a na Ochronę 50 tysięcy a resztę przelać do funduszu na rok nowy. Przy omawianiu nowego wzorowego statutu Spółdzielni uchwalono wziąć zasadniczo 10 tysięcy z odpowiedzialnością 20 tysięcy za 1 udział, a wstępne dla nowo wstępujących członków mk. 1 tysiąc, dalej udzielać pożyczek do 100 miljonów, brać depozytów do 500 miljonów i pożyczek w bankach zaciągać do 100 miljonów. Z ustępujących wedle turnusu 3 członków Rady nadzorczej na lat 3 wybrano przez aklamację pp. St. Waniorka i M. Nowakowskiego a w miejsce p. Leona Dzieciuchowicza, który pomimo próśb i nalegań urzędu członka Rady przyjąć nie chciał, wybrano po dłuższem szukaniu wśród obecnych p. Ł. Gliszczyńskiego, kierownika „Zgody". W miejsce apt. p. St. Koniecznego, który urząd swój złożył, proponowano kilku z obecnych członków, z których wybrano większością p. Fr. Kaczmarka z Wrześni. Po ustaleniu sposobu wynagradzania Rady nadzorczej, i przeczytaniu protokółu solwował p. przewodniczący zebranie.

* **Projekt ustawy o ochronie lokatorów.** Według informacji „Kurj. Czerw." projekt ustawy o ochronie lokatorów, uchwalony przez Radę Min., zatrzymuje zasadę nieusuwalności lokatorów, lecz przelicza czynsze przedwojenne na złote polskie i stopniowo zwiększa ich stawki aż do wysokości przedwojennej w ciągu szeregu lat następnych.

Ciężki grzech wobec społeczeństwa popełnia każda osoba, która nie odda w przeciągu najbliższych 10 dni na ręce Księdza Katechety Jernajczyka książek wypożyczonych z bibliotek publicznych Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Obywatele Rolnicy!

Obok różnych klęsk ekonomicznych, spowodowanych długotrwałą wojną, najgroźniejszą może klęską dla rolnictwa są choroby zaraźliwe zwierzęce, które zapuściły głębokie korzenie na ziemiach polskich, powodując nieobliczalne wprost straty w inwentarzu żywym. Obecnie po zlikwidowaniu zarazy księgosuszowej, z poszczególnych chorób zaraźliwych zwierzęcych na pierwsze miejsce wybiła się jedna z najgroźniejszych zaraz zwierzęcych, uniemożliwiająca zupełnie rozwój hodowli bydła rogatego, t. j.

zaraza płucna.

Statystyka notuje niezwykłe rozszerzenie się tej zarazy w Województwach: Poznańskiem, Warszawskiem, Lubelskiem, Białostockiem, Kieleckiem, Łódzkiem, Nowogrodzkiem i Poleskim. W wymienionych powyżej Województwach zarejestrowano urzędowo z górą 500 punktów zarazy płucnej u bydła rogatego. Sporadyczne wypadki tej zarazy zdarzały się także w Województwach Krakowskiem, Tarnopolskiem i Lwowskiem. Ponieważ dalsze rozszerzanie się tej zarazy grozi zupełną zagładą krajowej hodowli bydła, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych musi przeprowadzić planową i systematyczną akcję, mającą na celu stopniowe opanowanie zarazy płucnej.

Jednak akcja rządowa podjęta w tym kierunku nie wyda należytych rezultatów, jeżeli Wy Obywatele Rolnicy należycie jej nie poprzecie.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. wzywa Was przeto Obywatele Rolnicy, abyście zastosowali się ściśle do wszelkich zarządzeń, wydanych przez urzędowe organa weterynaryjne na mocy obowiązujących ustaw weterynaryjnych.

Niejednokrotnie zarządzenia te będą bardzo przykre, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zwraca jednak uwagę, że tylko ścisłe ich wykonywanie pozwoli nam rychło oczyścić kraj z zarazy.

Jedynym skutecznym środkiem walki jest wybijanie sztuk chorych, podejrzanych o chorobę, a nawet podejrzanych o zarażenie się tą chorobą tj. pozornie jeszcze zdrowych, lecz które zetknęły się z sztukami chorymi. O ile przeto organa działające z ramienia rządu, zarządzą wybicie Waszego bydła, poddajcie się bez szemrania temu zarządzeniowi, tem więcej, że władze otrzymały polecenie, aby za zabite sztuki bydła wypłacały Wam jak najrychlej stosowne odszkodowanie, względnie różnicę między ceną szacunkową, a kwotą otrzymaną ze sprzedaży części sztuki, nadających się do użytku.

Głównym warunkiem powodzenia akcji rządu, obok bezwzględnego posłuchu dla władz, jest jak najrychlejsze ujawnianie nowych ognisk zarazy. Min. Roln. i D. P. prosi Was przeto Rolnicy, abyście o każdym wypadku zachorowania bydła wśród objawów wzbudzających podejrzenie zarazy płucnej donosili natychmiast władzom i aż do stwierdzenia istoty choroby trzymali sztuki chore, podejrzane, a nawet pozornie zdrowe, ale które się dotknęły z chorymi osobnikami, w zupełnem odosobnieniu.

Najbardziej wpadającym w oko objawem zarazy płucnej, poza objawami dotyczącemi wszystkich chorób zaraźliwych, jako to: utrata chęci do jadła, ogólne osłabienie, podniesiona ciepłota ciała, jest suchy, połączony z bólem krótki kaszel, dający się najłatwiej zaobserwować rano przy dojeniu. W dalszym przebiegu choroby występuje utrudniony oddech tak, że chore zwierzę, chcąc sobie ulżyć, rozkracza szeroko przednie nogi, cofając łokcie na zewnątrz, rozszerza nozdrza i z objawami bólu wciąga powietrze do płuc. Skóra staje się sucha, włos traci połysk i jest nastroszony. Wydajność mleka zmniejsza się zaraz od początku choroby, spadając nawet u bardzo mlecznych krów do pół kwaterki dziennie. Przed śmiercią występuje zupełny brak sił i ogólne wyczerpanie ustroju. W ostatniej chwili oddychanie staje się coraz trudniejsze, a kaszel do tego stopnia męczący, że zwierzęta starając się schwytać powietrze wyciągają szyję i wreszcie giną. Krowy cielne w tym czasie często ronią.

Kto zatai sztukę chorą, ten nietylko wyrządza krzywdę swemu sąsiadowi, swojej wsi i Państwu, ale przedewszystkiem sobie. O ile bowiem właściciel doniesie władzom o pojawieniu się choroby, to Rząd wypłaca odszkodowanie za bydło wybite, natomiast w razie niezgłoszenia zarazy i po ujawnieniu jej przez władze bydło chore i podejrzane zostanie wybite bez wypłaty odszkodowania, a właściciela pociąga się nadto do odpowiedzialności karnej.

Panowie Wojewodowie wydali ze swej strony jak najdalej idące i jak najenergiczniejsze zarządzenia, mające na celu ochronę bydła od tej strasznej zarazy, lecz wszelkie zarządzenia władz nie odniosą pożądanego skutku, jeżeli Wy sami, Rolnicy, nie zrozumiecie grozy położenia i władzom nie przyjdziecie z pomocą.

W szczególności powinien każdy właściciel bydła przestrzegać ściśle następujących wskazówek:

1. o zachorowaniu choćby tylko jednej sztuki na zarazę płucną lub o najlżejszych nawet objawach, wzniecających podejrzenie tej zarazy donieść (jak to już wyżej wspomniano) natychmiast właściwej władzy,
2. przestrzegać jak najskrupulatniej zarządzeń organów urzędowych,
3. unikać, o ile możności, stykania się bezpośredniego lub pośredniego z obcem bydłem a przedewszystkiem pasania bydła na wspólnych pastwiskach,
4. przewietrzać dokładnie stajnie i trzymać je stale w jak największej czystości, a od czasu do czasu zmywać żłoby ługiem gorącym, podłogi zaś i ściany bielić świeżo ugaszonym wapnem,
5. unikać zbędnego nieraz uczęszczania z bydłem na targi i jarmarki,
6. nie wprowadzać nigdy sztuk zdrowych do obejścia, w którem przebywały sztuki chore, przed przeprowadzeniem dezynfekcji, gdyż zarażą się i padną lub trzeba je będzie wybić.

Walka z zarazą płucną bydła rogatego, to jedno ogniwo w ogólnem dążeniu do utrwalenia podstaw ekonomicznych Rzeczypospolitej, to też Ministerstwo Rolnictwa i D. P. ma nadzieję, że tak we własnym Waszym interesie, jak i w interesie Państwa nie dopuścicie Obywatele Rolnicy do tego, aby zaraza płucna rozszerzyła się na większe przestrzenie kraju.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

W myśl art. 97, 98, 99 i 100 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 X 1918 r. (Dz. Pr. Kr. P. № 13 z 29 X 1918 r. poz. 28) Powiatowe Komendy Uzupełnień przyjmują zgłoszenia zamiaru wstąpienia do wojska w charakterze ochotników mężczyzn obywateli polskich, urodzonych w latach 1903, 1904 i 1905, zamieszkałych na całym obszarze Państwa Polskiego.

Kandydaci winni odnośne podania składać do najbliższej od ich stałego miejsca zamieszkania Pow. Komendy Uzupełnień podając dokładny adres, oraz dołączając urzędowe świadectwo moralności i zaświadczenie o zgodzie ojca lub matki, wzgl. osoby miejsce rodziców prawnie zastępującej, oraz metrykę urodzenia.

Ochotnicy przyjmowani są do wszystkich rodzajów broni tylko do służby linjowej i winni odsłużyć w czynnej służbie wojskowej terminy, ustalone w Tymcz. Ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 X 1918 r. art. 6 i 67.

Ochotnikom przysługuje prawo wyboru rodzaju broni i oddziału, w którym chcą służyć.

O stawieniu się zgłoszonych kandydatów do przeglądu wojskowo-lekarskiego zainteresowani będą powiadomieni drogą wezwań imiennych.

Ostatni termin składania podań do P. K. U. został ustalony na dzień 1 maja 1923 r.

Szef Departamentu.
(—) Hubischta, generał Brygady.

* * *

Do powyższego dodaję, iż w myśl rozporządzenia M. S. Wojsk. Dep. X L. dz. 9151/OO b. z dnia 22 marca 1923 przegląd zgłoszonych ochotników odbędzie się łącznie z przeglądem rocznika 1902.

(—) Rust, podpułkownik i komendant P. K. U.

Zdarzają się wypadki, że rewizorzy mięsa na trychiny badają próbki z obwodów im nie powierzonych wzgl. obwodów należących do innych powiatów, co jest niedozwolone. Tłumaczenie się, że niewiadomem jest, jakie i które gminy do powierzonego obwodu należą, jest nieuzasadnione, gdyż na otrzymanej nominacji na rewizora mięsa są wszelkie miejscowości, które należą pod ich kompetencję wyznaczone.

Zawiadamiam, że p. W. Kulmatycki, inspektor rybacki, urzęduje w Bydgoszczy ul. Zacisze 7 (Państwowy Naukowy Instytut Rolniczy).

W sprawach lokalno rybackich należy się z nim znosić, a w razie potrzeby udzielać mu pomocy w sprawach urzędowych objazdów, badania wód, dochodzeń na miejscu i t. p.

O powyższem polecam uwiadomić wszystkie Panu podległe lokalne władze rybackie.

Wydział Powiatowy uchwalił na posiedzeniu z dnia 8 2 23 pobierać na podstawie art. 12 Dziennika urzędowego Województwa № 43 z roku 1920 opłatę za udzielenie zezwolenia licencyjnego w kwocie 15000 marek.

Uchwałę powyższą zatwierdził Sejmik Powiatowy na posiedzeniu z dnia 14 III 23 r.

Uchwała powyższa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Pan Wojewoda w Poznaniu zamianował rozporządzeniem z dnia 20 marca 1923 r. l. dz. 2818/23 I C. w miejsce p. Łukaszewskiego rektora z Strzałkowa p. Kochanowskiego komisarza obwodowego w Strzałkowie urzędnikiem stanu cywilnego na obwód Strzałkowo na czas odwołalny. Nominacje pana Łukaszewskiego i Garsteckiego niniejszem cofnięto.

Wybór gminy Orzechowo dokonany dnia 3 marca 1923 r. na którym obrano p. Tomasza Kosmeckiego sołtysem i poborcą podatków zatwierdzam.

Czas urzędowania Kosmeckiego trwa przez 3 lata od dnia zatwierdzenia.

Wybór Ludwika Kozielskiego na I. ławnika i Józefa Górskiego na II. ławnika gminy Goniczki dokonany dnia 10-go marca rb. zatwierdzam.

Składki i pokwitowania

W imieniu żołnierzy podległego mi pułku składam serdeczne podziękowanie za hojnie złożone dary na polepszenie święconki P. P.: Dr. Błociszewskiemu Parusewo, Chrzanowskiemu Stanisławowo, Chrzanowskiemu Unja, Grudzielskiemu Sołeczno, Hoppemu Miłosław, Janiakowi Września, Kuczkowskiemu Września, Kubackiemu Żerniki, Koclerowi Sokołowo, Hr. Mycielskiemu Września, Ozdowskiemu Gutowo Małe, Słupińskiemu Przyborki, Skrzydlewskiemu Chwalibogowo, majorowi rez. Szyfterowi Gutowo Wielkie, Trawińskiemu Chocicza, Prez. Zychlińskiemu Gorazdowo, Zarządowi Cukrowni Września. Równocześnie dziękuję Paniom Czerwonego Krzyża za troskliwą opiekę około żołnierza 68 p. p.

Dowódca 68 p. p. (10 p. Strz. Wlkp.) (—) Nowaczyński, Ppułk.

Na bezrobotnych złożyli: p. apt. Konieczny 25000 mk., p. Dr. Krzyżagórski 50000 mk.

Na kuchnię dla biednych dzieci złożyła p. Grudzielska z Sołeczni 100000 mk.

Pan Sędzia Mazur z Wrześni złożył: na Bursę 20000 mk., na Instytut Gazowy 10000 mk., na sieroty w Mielżynie 10000 mk.

Na biednych miasta Wrześni złożył pan Paweł Tonn 1000 marek, otrzymane jako dzierżawę za pomieszkanie o 3 pokojach z kuchnią od p. Kamińskiego.

Na bibliotekę T. Cz. L. złożyła p. Kierowniczka Ochrony 250,00 marek.

Na organy złożono: zebrane na ślubie p. Miśnikównej z p. Franciszkiem Tyksińskim 75000 mk., p. Helena Cieloszyk z Wrześni 10000 mk., p. prezydentowa Żychlińska 50000 mk.

Wynagrodzenie jako członek Rady Nadzorczej Banku Pożyczkowego przeznacza p. aptekarz Konieczny przy złożeniu tegoż urzędu jak następuje: 25.000 mk. na kuchnię dla biednych dzieci szkoły powszechnej, 25.000 na wdowy i sieroty po poległych (Czerwony Krzyż), 25.000 na bursę gimnazjalną, 25.000 na Czytelnie Ludowe.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 16 do 22 kwietnia 1923 r. zgłoszono 6 urodzeń z tych 5 z miasta i 1 ze wsi, zawarto 3 śluby, spisano 4 zapowiedzie, zgłoszono następujące zgony: Helena Bandulikówna z Sędziwojewa 1 mies. 21 dni, Marjanna Kulczakówna z Wrześni 4 mies. 19 dni.

Bilans z dn. 31 grudnia 1922 r.

Aktywa marek	Aktywa f.	KONTO	Pasywa marek	Pasywa f.
		1. Fundusz rezerwowy .	200312	82
		2. Rezerwa specjalna .	305588	47
		3. Fundusz emerytalny .	114824	79
		4. Udziały	498396	23
		5. Dywidenda	8937	49
		6. Depozytów	66520914	93
3205748	—	7. Depoz. w Banku Zw.		
55734150	—	8. Weksli		
1906557	—	9. Akcji		
17291	73	10. Żyrokonto w P.K.K.P.		
883700	—	11. Efektów		
3267998	30	12. Banki divers. . . .		
		13. Podatku od procentu	145473	10
4855959	18	14. Gotówki		
		15. Do dysp. Waln. Zebr.	2076956	38
69871404	21		79871404	21

Liczba członków:

Z r. 1921 przeszło członków na rok 1922 . . . . 1006 z 1022 udziałami,
W roku 1922 przybyło . . 30 z 43 udziałami,
razem 1036 z 1065 udziałami,
W roku 1922 wystąpiło . . 12 z 12 udziałami,
Przechodzi na rok 1923 1024 z 1053 udziałami.

Września, dnia 20 kwietnia 1923 r.

Bank Pożyczkowy we Wrześni
Sp. z ogr. odp.

St. Ziołecki. **St. Smodlibowski.**